

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja na 78. posiedzeniu Senatu w dniu 9 czerwca 2011 r.

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z art. 54 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny – DzU z dnia 2 sierpnia 1997 r. – przy wymierzaniu kary nieletniemu albo młodocianemu sąd kieruje się przede wszystkim tym, aby sprawcę wychować. Wobec sprawcy, który w czasie popełnienia przestępstwa nie ukończył osiemnastu lat, nie orzeka się kary dożywotniego pozbawienia wolności.

Sprawcą nieletnim jest osoba, która przed ukończeniem siedemnastego roku życia popełniła czyn zabroniony. Młodociany to sprawca, który w czasie popełnienia czynu nie ukończył lat dwudziestu jeden, zaś w czasie orzekania przez sąd pierwszej instancji nie ukończył lat dwudziestu czterech. Sprawca młodociany od chwili wydania pierwszego, choćby nieprawomocnego, orzeczenia merytorycznego przez sąd pierwszej instancji pozostaje młodocianym w świetle prawa do momentu definitywnego zakończenia postępowania w danej sprawie oraz ten jego status trwa w czasie wykonywania kary, choćby sprawca przekroczył limit wiekowy dwudziestu czterech lat. Nie dotyczy to kary pozbawienia wolności. W myśl art. 84 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy – DzU z dnia 5 sierpnia 1997 r. – młodocianym jest osoba, która nie ukończyła dwudziestego pierwszego roku życia i odbywa karę pozbawienia wolności.

Ustawodawca zawarł w tym przepisie szczególną dyrektywę dotyczącą wymiaru kary, jaka ma zastosowanie wobec sprawcy nieletniego albo młodocianego. Jest nią wywołanie efektu wychowawczego za pomocą kary. Zatem w przypadku sprawców nieletnich i młodocianych ustawodawca wyraźnie daje pierwszeństwo dyrektywie prewencji indywidualnej. Z założenia nie oznacza to jednak automatycznej pobłażliwości dla sprawców nieletnich i młodocianych, ponieważ kara powinna być dobrana odpowiednio do „potrzeb” sprawcy w zakresie oddziaływań wychowawczych.

Z określoną w art. 54 §1 zasadą szczególnego traktowania sprawców młodocianych i nieletnich współgra unormowanie z §2, w myśl którego nie można wobec sprawcy, który nie ukończył lat osiemnastu, orzec kary dożywotniego pozbawienia wolności. Sprawca taki jest bowiem osobą o nie w pełni ukształtowanej osobowości i możliwe jest jeszcze, przynajmniej potencjalnie, doprowadzenie do jej ukształtowania pożądanego społecznie na skutek oddziaływania wychowawczego. Należy zatem dać takiemu sprawcy szansę powrotu do życia w społeczeństwie.

Zgodnie z wyrokiem SA w Krakowie z dnia 12 października 2000 r. (sygn. II AKa 168/00) przepis art. 54 §2 powinien być pojmowany nie jako samoistna norma oznaczania kary, ale jako kierunkowa wskazówka wymiaru kary, którą należy stosować łącznie z innymi dyrektywami. W związku z tym za nieuzasadnione trzeba uznać twierdzenie, że względy wychowawcze w odniesieniu do nieletnich i młodocianych stoją wyżej niż wzgląd na stopień winy czy stopień społecznej szkodliwości czynu. Dyrektywa szczególna nie może usprawiedliwiać orzekania kar niewspółmiernych do stopnia winy i szkodliwości społecznej popełnionego czynu, przestrzeganie bowiem dyrektyw sprawiedliwości kary obowiązuje w każdej sprawie i ma charakter priorytetowy.

Ponadto przyjmuje się, że orzeczenie wobec młodocianego długotrwałej kary pozbawienia wolności może być uzasadnione jedynie jej współmiernością do winy i dużą szkodliwością społeczną popełnionego czynu oraz potrzebą ochrony społeczeństwa przed zdemoralizowanym, niebezpiecznym przestępcą. Analiza osiąganych w praktyce efektów procesów wychowawczych młodych przestępców nakazuje zająć stanowisko dalekie od entuzjastycznego. Oddziaływanie wychowawcze w wielu przypadkach nie przynosi oczekiwanych rezultatów. Częstokroć z uwagi na głęboką demoralizację nieletniego czy młodocianego czy też nieskuteczność stosowanych poprzednio środków wychowawczych lub poprawczych powinna być zastosowana surowa kara, nie wyłączając kary pozbawienia wolności. To właśnie kara izolacyjna może okazać się bardziej wychowawcza niż rozbudowane nawet środki oddziaływania o charakterze nieizolacyjnym. Samo bowiem odczucie przez sprawcę, że popełnienie przestępstwa pociągnęło za sobą dotkliwie dla niego konsekwencje w postaci izolacji, może osiągnąć zamierzony skutek pedagogiczny.

SA we Wrocławiu w wyroku z dnia 23 lutego 2006 r. (sygn. II Aka 17/06) słusznie przywołał stwierdzenie, że kara nadmiernie złagodzona może zostać oceniona subiektywnie przez oskarżonego jako brak kary, a wówczas wyrabia lub pogłębia ona w nim poczucie bezkarności, przekonanie o niesprawności systemu prawnego, o istnieniu mechanizmów umożliwiających uniknięcie prawnych dolegliwości i nie powstrzymuje go od kontynuowania procederu popełniania przestępstw. Kara taka w konsekwencji nie

tylko nie niesie oczekiwanych korzyści dla skazanego, ale przeciwnie, w określonych sytuacjach może powodować szkody w postaci głębokich zmian w jego osobowości oraz ukształtowania się w sposób względnie trwały fałszywego systemu wartości.

Sądy często nie mają na względzie poglądu SN wyrażonego w postanowieniu z dnia 4 maja 2004 r. (sygn. II KK 454/04), w którym SN stwierdza, że stopień zdemoralizowania sprawcy, tryb życia przed popełnieniem przestępstwa oraz zachowanie się po jego popełnieniu mogą przeważać tak dalece, że zasadne będzie wymierzenie także bardzo młodemu wiekiem sprawcy kary w górnych granicach ustawowego zagrożenia.

Istotny jest również fakt, iż zgodnie z informacjami podanymi przez ministra sprawiedliwości generalnie przestępczość w Polsce spada, rośnie jednak liczba nieletnich popełniających przestępstwa. Blisko dwieście zbrodni zostało popełnionych przez nieletnich i młodocianych, a około 6% ich sprawców odbywa karę pozbawienia wolności.

Mając na względzie postępującą demoralizację nieletnich i małoletnich, rażącą okrutność popełnianych przez nich czynów zabronionych i drastyczny wzrost liczby popełnianych przez nich zbrodni, zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy planowane jest zaostrenie kar oraz rozszerzenie odpowiedzialności nieletnich i małoletnich.

Z poważaniem
Grzegorz Czelej